



krótko

Kwesta na cmentarzach

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Zabrzańskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta organizuje 1 listopada kwestę na kilku zabrzańskich cmentarzach. Celem kwesty jest zebranie środków pieniężnych na pomoc osobom bezdomnym i ubogim. Wolontariusze pojawiają się na cmentarzach, należących do parafii św. Andrzeja Apostoła, św. Józefa, św. Anny, NSPJ, NMP Matki Kościoła oraz św. Macieja Apostoła. Również w pobliżu gliwickich cmentarzy pojawiają się wolontariusze, którzy będą kwestować na rzecz Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach. W tym roku zbiórka zostanie przeznaczona na rozbudowę placówki.

Bp Gerard Kusz w bytomskim Szpitalu Specjalistycznym nr 1

Chrześcijański OIOM

Tak bp Kusz określił rolę szpitalnych kaplic – jako oddziałów intensywnej opieki modlitewnej.

W przeddzień wspomnienia św. Łukasza, patrona służby zdrowia, bp Gerard Kusz odprawił Mszę św. w Szpitalu Specjalistycznym nr 1 w Bytomiu. – Jestem tu pierwszy raz, tym bardziej cieszę się z tego zaproszenia – powiedział na rozpoczęcie Mszy, w której uczestniczyli chorzy, personel oraz dyrekcja bytomskiej placówki.

– Od maja nasza parafia przejęła opiekę duszpasterską w tym szpitalu. Każdego dnia odprawiane są tu Msze, w październiku Różaniec, a w okresie Wielkiego Postu Gorzkie Żale oraz Droga Krzyżowa. W każdą środę chorzy mogą uczestniczyć w Nowennie do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy – powiedział ks. Tadeusz Paluch, proboszcz parafii św. Jacka. – Codziennie również odwiedzane



Bp G. Kusz: – Chorzy zawsze będą potrzebowali dobrych rąk, otwartych oczu i wrażliwego serca

są przez kapłana wszystkie sale chorych, co zajmuje do trzech godzin.

W homilii bp Kusz podkreślił znaczenie modlitwy w czasie choroby. – Ludzie wierzący wiedzą, że lekarze leczą, ale zdrowie daje Bóg. Stąd tyle modlitw płynie ze szpitalnych kaplic – powiedział.

Szpital Specjalistyczny nr 1 w Bytomiu posiada około 500 łóżek, ma dwanaście oddziałów, w tym trzy kliniczne: okulistyka, chirurgia oraz wewnętrzny. Pracuje w nim ponad pół tysiąca personelu.

Ks. Waldemar Packner

Po 10 latach znalazł swoje miejsce

Pomnik ofiar terroru komunistycznego odsłonięty

Pomnik, upamiętniający ofiary komunistycznego terroru, ufundowany został przez Towarzystwo Miłośników Bytomia 10 lat temu.

Członkowie towarzystwa uznali, że górnikom, których przymusowo wywożono na Wschód do pracy w kopalniach węgla i uranu w latach 1945–1954, należy się pamięć i szacunek. Niestety, przez dziesięć lat nie było zgody na konkretną lokalizację pomnika. Gdy prezydentem Bytomia został Piotr Koj, temat pomnika powrócił. Pierwotnie miał stać przed gmachem sądu, nie zgodził się na to prezes Sądu Rejonowego w Bytomiu. Nie pomogła nawet interwencja prezydenta Bytomia u ówczesnego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Sprawą lokalizacji pomnika zajęła się ostatecznie Rada Miejska w Bytomiu. O tym, że stanie



Pomnik, który stanął przed gmachem bytomskiego Urzędu Miejskiego, poświęcił bp Jan Kopicz z Opola

on w parku przy ul. Wrocławskiej, radni zdecydowali w lutym tego roku. Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziła sesja popularnonaukowa „Ofiary komunistycznego terroru w Bytomiu”. Wśród prelegentów był m.in. bp Jan Kopicz, który mówił o represjach Kościoła katolickiego w Polsce pod rządami komunistów.

Dzisiejsza uroczystość wieńczy długoletni okres intensywnych starań Towarzystwa Miłośników Bytomia, z profesorem Janem Drabiną na czele, które od kilkunastu lat podejmowało działania na rzecz stworzenia w naszym mieście miejsca pamięci o ofiarach komunistycznych represji. – Cieszę się, że po tylu latach pomnik stanął wreszcie w godnym miejscu – powiedział prezydent Bytomia Piotr Koj podczas odsłonięcia pomnika ofiar terroru komunistycznego.

w.

DA „Kopernik” ma 10 lat

WOJCIECH LIPKA



Z obecnymi i dawnymi studentami spotkał się o. Stanisław Mrozek (NA ZDJĘCIU), który w 1998 roku założył DA „Kopernik”

GLIWICE. Duszpasterstwo Akademickie „Kopernik”, działające przy parafii Matki Boskiej Kochawskiej w Gliwicach, obchodziło dziesiątą rocznicę powstania. Rocznicę świętowano dwa dni – 11 i 12 października. DA założył o. Stanisław Mrozek, dwa lata grupą studentów opiekował się o. Dariusz Wiśniewski, a obecnie prowadzi ich o. Stanisław Jopek. Z tej okazji odbyło się spotkanie po latach byłych i obecnych studentów. – W sumie

wysłaliśmy ponad 120 zaproszeń – powiedział o. Jopek. W sobotę wystąpiły dwa zespoły: Allegro oraz APCNP z Nysy. W niedzielę Mszy przewodniczył ks. dr Robert Chudoba, a ze spektaklem „Jonasz” wystąpił gliwicki Teatr A. Spotkania studentów odbywają się kilka razy w tygodniu. – Organizujemy wiele wyjazdów, m.in. w góry, spływy kajakowe, na oplatkowym spotkaniu często gości u nas bp Gerard Kusz – powiedział o. S. Jopek.

Ks. Krystian Worbs wyróżniony

PŁAWNIOWICE. Dyrektor Zespołu Pałacowo-Parkowego w Pławniowicach ks. dr Krystian Worbs znalazł się wśród wyróżnionych przez marszałka województwa śląskiego „Dyplomem za zasługi dla rozwoju turystyki”. Wyróżnienie przyznawane jest raz w roku z okazji „Światowego Dnia Turystyki”. Kandydatura kapłana została zgłoszona przez zarząd powiatu gliwickiego.

W uzasadnieniu napisano, że dzięki „wieloletnim staraniom i ciężkiej pracy ks. dr. Krystiana Worbsa pałac i park odzyskały dawną świetność i stały się jedną z bardziej znaczących atrakcji turystycznej mapie Śląska”. Ks. K. Worbs jest inicjatorem plenerowych koncertów muzyki klasycznej i popularnej, a na wiele organizowanych przez niego imprez przyjeżdżają mieszkańcy z całego województwa.



Ks. Krystian Worbs od wielu lat zajmuje się renowacją zabytkowego pałacu w Pławniowicach

Kaplica poświęcona

GLIWICE. Ks. infułat Paweł Pyrchala poświęcił odnowioną kaplicę Matki Boskiej Fatimskiej w parafii św. Antoniego w Gliwicach-Wójtowej Wsi. Uroczystość odbyła się 13 października, podczas ostatniego nabożeństwa fatimskiego. – Stara kaplica, zbudowana przed laty, wymagała remontu. Dlatego postanowiliśmy przy okazji zmienić jej wygląd na bardziej nowoczesny i wkomponować ją w otaczającą przyrodę – powiedział ks. Stefan Ziąba, proboszcz. Odnowiona figura Matki Boskiej została umieszczona w podświetlonej kolumnie, całość dopełniają ławki oraz efektowne lampy. – Jeśli mamy w niebie Matkę, to jest tam jakby część nas samych. Maryja wskazuje nam najpewniejszą drogę do Boga. Ważne, abyśmy mieli na tyle mądrości, by nią kroczyć – powiedział w homilii ks. inf. P. Pyrchala.

KS. WALDEMAR PACKNER



Nowa kaplica bardzo spodobała się wiernym z Wójtowej Wsi

Zaspiewały schole

ZABRZE. W zabrzańskim kościele św. Teresy odbył się 11 października III Diecezjalny Przegląd Scholi Liturgicznych. Każda schola wykonała 3 utwory: dwa obowiązkowe i jeden dowolny utwór liturgiczny. – Tegoroczny przegląd miał charakter prezentacji, poprzednie dwie edycje – konkursowy. Prezentacja zespołów pomaga członkom scholi oraz osobom prowadzącym zdobyć ważne doświadczenie w zakresie możliwości wykonawczych – powiedział ks. Franciszek Koenig, szef referatu ds. muzyki kościelnej diecezji gliwickiej, który organizował

przeгляд. Wykład nt. „Miejsce i znaczenie scholi w liturgii” wygłosił ks. dr Krzysztof Kmak z Katowic. W przeglądzie uczestniczyły cztery zespoły: schola z parafii św. Jana Chrzciciela w Gliwicach-Żernikach (prowadząca Barbara Sobocik), schola Słowiki św. Franciszka z parafii św. Franciszka w Zabrze (prowadząca Barbara Przegendza), schola z parafii Bożego Ciała w Bytomiu-Miechowicach (prowadząca Dorota Giglok-Hartmann) oraz schola z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Zabrze-Mikulczycach (prowadzący Szymon Cichoń).

Miasto kupiło mieszkania

ZABRZE. Po 10 latach skończył się koszmar mieszkańców domów pohutniczych w Zabrze. Miejska spółka Zarząd Budynków Mieszkaniowych – Towarzystwo Budownictwa Społecznego kupiła 950 pohutniczych mieszkań. Tym samym ponad 2300 sprzedanych przez Hutę Zabrze lokatorów odechnęło z ulgą. ZBM TBS odkupił od prywatnych właścicieli 85 budynków, które kosztowały miasto 20 mln 800 tys. zł. – To rzecz

bez precedensu w Polsce i wielki przełom w sprawie, która ciągnęła się od 10 lat – powiedziała Elżbieta Adach, przewodnicząca Komitetu Obrony Mieszkańców. W rękach prywatnych wciąż pozostaje około 300 mieszkań. Prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik chce mieszkania zamienić na grunty w mieście. – Takie rozwiązanie nie obciąża bezpośrednio budżetu – powiedziała prezydent.

KS. WALDEMAR PACKNER

Modlitwa przy grobie ks. T. Christoha

O święte i mocne powołania

W sobotę 18 października do Miasteczka Śląskiego przyjechali członkowie Apostolatu Wspierania Powołań im. ks. Teodora Christoha.

Raz w roku członkowie apostolatu spotykają się przy grobie świętobliwego kapłana, aby modlić się o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Apostolat liczy około 200 członków, w ostatnim roku powiększył się o 18 osób.

W tym roku w modlitwie uczestniczyli również wierni z Sobocisk koło Oławy, gdzie urodził się ks. T. Christoph. Mszy przewodniczył bp Jan Wieczorek.

W homilii podkreślił, że trzeba modlić się o nowe, ale przede wszystkim o święte powołania. – Potrzeba nam dziś kapłanów o mocnej wierze, świętych i zdolnych do poświęcenia i służby. A takiej postawy ludzie młodzi uczą się w dobrych rodzinach – zaznaczył biskup gliwicki. Wykład ks. dr. Krystiana Piechaczka dotyczył odkrywania powołań w rodzinie. – Trzeba w rodzinie tworzyć taką atmosferę, w której powołanie będzie dojrzewało i rozwijało się – powiedział ks. K. Piechaczek. Pielgrzymka zakończyła się modlitwą przy grobie ks. Christoha. ■



Bp Jan Wieczorek: – Grób tego kapłana nie milczy, woła o modlitwę i wierność Ewangelii

Może dość już czasem zewnętrznych manifestacji, a więcej życzliwości w nas i wokół nas – mówił ks. prałat Józef Kusche podczas Mszy w 30. rocznicę wyboru Jana Pawła II.

Szesnastego października uroczystości rocznicowe miały odbyć się pod tzw. krzyżem papieskim w Zabrze, który został przeniesiony na teren parafii św. Wojciecha z gliwickiego lotniska. Pogoda pokrzyżowała te plany i Msza św. z udziałem zabrańskich duszpasterzy, przedstawicieli władz i wiernych z różnych stron miasta była celebrowana

w kościele obok. – Dzisiaj, po trzydziestu latach, gromadzimy się w naszej świątyni, aby Bogu dziękować za ten pontyfikat i jednocześnie znowu sobie przypomnieć, ile serca i modlitwy Ojciec Święty dał Kościołowi i nam, wszystkim Polakom – mówił ks. Andrzej Mikula, proboszcz parafii św. Wojciecha.

Ks. Józef Kusche w kazaniu przypomniał najważniejsze wydarzenia z posługi Jana Pawła II. – Myślę, że był to pontyfikat niezwykle i wielki ze względu na różnorodność wielu spraw, które podejmował – mówił. – Był wszystkim we wszystkich,

Wykłady otwarte zainaugurowane

Poznać naukę Jana Pawła II

Dokładnie w 30. rocznicę wyboru Jana Pawła II w Gliwicach zainaugurowano kolejny – już dwunasty – cykl wykładów otwartych.



Przedstawienie gliwickich licealistów bardzo podobał się publiczności

W tym roku ich tematyka będzie dotyczyła nauczania Jana Pawła II. Jeśli czasem zarzuca się, że Papieża chętnie oklaskiwaliśmy, ale za mało słuchaliśmy, jest możliwość, aby to zmienić. – W każdy trzeci czwartek miesiąca będziemy mieli okazję bliżej poznać ogromne dziedzictwo, które zostawił nam Jan Paweł II – powiedział ks. prof. dr hab. Kazimierz Wolsza, który od kilku lat organizuje wykłady.

Inaugurację poprzedził montaż poetycko-muzyczny, przygotowany przez uczniów gliwickiego II LO. – Przedstawienie w formie listów młodych do Jana Pawła II

miało ukazać podziw i fascynację jego osobą. On do końca, pomimo wieku i choroby, gromadził wokół siebie młodych – powiedziała Agata Wieczorek, katecheta, która przygotowała ciekawy spektakl.

Pierwszy wykład ks. prof. Wolszy wprowadzał w tematykę tegorocznego cyklu. Jego refleksja dotyczyła wiary i jej przymiotów. – Każda decyzja Jana Pawła II, łącznie z przyjęciem wyboru na papieża, opierała się na głębokiej wierze. Ona była kluczem do zrozumienia, kim dla Jana Pawła II był Chrystus – powiedział ks. prof. K. Wolsza. ■

30. rocznica wyboru Jana Pawła II

Papież rzeczy niemożliwych



Ks. prałat Józef Kusche w kazaniu przypomniał przełomowe wydarzenia z pontyfikatu Jana Pawła II

a w czasie umierania dokonał rzeczy niemożliwej – pogodził cały świat. Odmienił oblicze ziemi, nie tylko polskiej, ale i całego świata.

– Ojciec Święty bardzo mocno zadziałał w moim życiu, od jego śmierci dużo się zmieniło w mojej rodzinie na lepsze – powiedziała po Mszy pani Jadwiga, która żeby uczestniczyć we wspólnej modlitwie, musiała wziąć urlop. W ten sposób okazała swoją wdzięczność. – Dla mnie jest to człowiek naprawdę święty, tak jak chyba dla każdego, kto tutaj przyszedł – dodała.

Co nas czeka?

Korki we Wszystkich Świętych

Rada jest prosta:
**Jeśli nie trzeba,
nie wyjeżdżajmy
1 listopada
z domu.** Nasza
pamięć o świętych
i zmarłych nie musi
na tym ucierpieć.

Wiadomo, że na drogach będzie bardzo ciasno, kierowcy nerwowi, całe rodziny niezadowolone, że z torbą pełną zniczy i dąbków muszą maszerować kilkaset metrów (np. z parkingu przy stadionie w Zabrze na cmentarze przy ul. Czołgistów). Niemiłym zaskoczeniem może być też zmiana organizacji ruchu. Lepiej więc wcześniej nastawić się, że na miejsce dojedziemy niekoniecznie tą drogą, którą uczęszczamy na co dzień. W tramwajach i autobusach, a także na samych cmentarzach trzeba wzmoczyć czujność, bo ruch i tłok to wspaniała gratka dla złodziei. Wszystko to oczywiście nie napawa optymizmem. Może więc naprawdę lepiej zostać w domu?



Na wolne miejsce blisko wejścia na cmentarz nie ma co liczyć

Zachowując jak najbardziej religijny charakter święta, groby bliskich możemy nawiedzić przecież w innym dniu, a uroczystość Wszystkich Świętych przeżyć spokojniej, uczestnicząc w liturgii świątecznej. Kościół zresztą już od dawna przychodzi nam z pomocą i odpust zupełny, który możemy uzyskać od południa dnia Wszystkich Świętych

i przez cały Dzień Zaduszny w kościołach i kaplicach publicznych, rozciąga na okres od 1 do 8 listopada. Wtedy jednym z warunków jest nawiedzenie cmentarza. Zresztą dniem w liturgii specjalnie poświęconym modlitwie za bliskich, którzy już odeszli, jest 2 listopada – wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. Wtedy księża mają szczególnie

przywilej odprawienia aż trzech Mszy w ich intencji.

Jeżeli jednak mimo wszystko czujemy potrzebę zadośćuczynienia wielowiekowej tradycji i nie wyobrażamy sobie, że nie odwiedzimy wszystkich grobów akurat 1 i 2 listopada, powinniśmy się do tej jedynej w swoim rodzaju pielgrzymki dobrze przygotować. Lokalne media elektroniczne będą podawać, co dzieje się na drogach. Radio Plus Gliwice (96, 2 FM) specjalne informacje zacznie nadawać już w piątek po godz. 15.00, w sobotę od 7.00 do 12.00 i w niedzielę – po godz. 18.00. Na stronach internetowych poszczególnych komend policji podane zostaną komunikaty o objazdach. Również KZK GOP opracowało specjalny rozkład jazdy na 1 i 2 listopada. Oprócz dodatkowych i zmodyfikowanych kursów, planuje uruchomienie linii tylko na cmentarze, które w Gliwicach oznakowane będą od C1 do C4 (więcej na www.kzk.gov.pl).

Dzień Wszystkich Świętych jest więc wielkim wyzwaniem logistycznym, oby był także religijnym.

Klaudia Cwołek

Pławniowice

Spotkanie księży seniorów

W Pławniowicach odbyło się 15 października coroczne spotkanie księży seniorów naszej diecezji.

W tym roku przyjechało prawie czterdziestu księży rencistów i emerytów. Mszy przewodniczył bp Jan Wieczorek. – Cierpiący kapłan szczególnie bliski jest Chrystusowi. Przez swoją modlitwę i cierpienie macie szczególne miejsce w naszym lokalnym Kościele – powiedział biskup gliwicki. W homilii zwrócił uwagę na znaczenie ufności Bogu. Za wzór bezgranicznego zawierzenia postawił trzy kobiety: św. Jadwigę Śląską, św.



Teresę z Avila oraz św. Edytę Stein. Podczas Mszy modlono się również w intencji nowych powołań kapłańskich, pamiętano także o kapłanach, którzy zmarli w ciągu ostatniego roku.

Po Mszy księża spotkali się na obiedzie i podwieczorku. Podczas spotkania bp Jan Wieczorek przedstawił księżom seniorom najważniejsze sprawy, którymi aktualnie żyje diecezja.

Podczas spotkania przy stole bp Jan Wieczorek mówił księżom o najważniejszych sprawach diecezji

Papież, Polak, pielgrzym – konkurs o Janie Pawle II

Pamiętają o Papieżu

Miał być miejski, a stał się diecezjalny, bo na **konkurs o Janie Pawle II** nadesłane zostały prace również spoza Gliwic.

Jego rozstrzygnięcie odbyło się 16 października, w 30. rocznicę wyboru Papieża. Plastyczno-literacki konkurs poświęcony postaciom świętych – przygotowywany przez gliwicką katechetkę Małgorzatę Michalik – ogłaszany jest co roku. Tym razem tematem była postać Jana Pawła II. O Papieżu Polaku, pielgrzymie, próbowali opowiedzieć uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i kilku licealistów. Wpłynęło ponad 140



Bp Gerard Kusz wręcza nagrody laureatom konkursu, uroczystość odbyła się w szkole w Brzezince

prac, również spoza diecezji gliwickiej – z Knuruwa i Rudzińca. To wyjątkowo dużo, bo takie liczby uczestników pojawiały się wcześniej tylko w przypadku bardzo znanych świętych, jak np.

św. Barbara. – Naszym celem było przekonanie się, czy dzieci i młodzież ciągle pamiętają o Papieżu i czy go kochają. Zostaliśmy po prostu zavaleni pracami i można powiedzieć, że tym samym cel

już został osiągnięty. A do tego niektóre z prac to prawdziwe perełki, naprawdę warto je pokazać – mówi Małgorzata Michalik, która uczy katechezy w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Gliwicach-Brzezince.

Zanim laureaci konkursu zostali nagrodzeni, uczniowie szkoły razem z nauczycielami uczestniczyli w Mszy w kościele pw. św. Jadwigi, bo tego dnia parafia obchodziła odpust. Modlitwie przewodniczył bp Gerard Kusz, który później spotkał się z uczniami szkoły. Opowiadał o spotkaniu z Janem Pawłem II na gliwickim lotnisku tym, którzy nie mogą tego pamiętać. – Niezwykłość Ojca Świętego polegała na tym, że był sobą, a jednocześnie potrafił się zbliżyć do każdego człowieka. W jego obecności czuliśmy się jak przy ojcu – bp Kusz wspominał też swoje spotkania z Papieżem w Rzymie. **mf**

Spotkanie z Krzysztofem Zanussim w Bytomiu

Czy jesteśmy już awangardą?

Temat jest prowokacją, przyznał **Krzysztof Zanussi, który 15 października przyjechał na spotkanie do Bytomia.**

Kultura chrześcijańska awangardą we współczesnym świecie – czy tak rzeczywiście jest? – zastanawiał się reżyser razem z tymi, którzy przyszli do Bytomskiego Centrum Kultury. Czy staje się ona już kontrkulturą, i jak żyć w warunkach, kiedy jest się samemu przeciw wszystkim – pojawiały się kolejne pytania w dyskusji. – Chrześcijaństwo jest dziś w defensywie, kultura

chrześcijańska jest szeptana, chrześcijanie między sobą pokłóceni. Zauważmy, że największej słów krytyki pada za strony chrześcijan na innych chrześcijan – oceniał sytuację Krzysztof Zanussi, zastanawiając się, czy w takim razie w wielu ważnych kwestiach przypada nam już rola awangardy, czy raczej ostatnich Mohikanów. I przypomniał, jak istotna jest tu rola twórców różnych dziedzin sztuki, którzy na tym polu mają coś ważnego do powiedzenia. – Chciałbym też, żeby teologia stawiała się awangardą swoich czasów i korzystała z narzędzi, które daje dorobek współczesnej nauki – stwierdził reżyser.

Podsumowując przemiany ostatnich dziesięcioleci, szczególnie skupił się na pokoleniu obecnych 30-latków, którym w tym



Czy kultura chrześcijańska jest dziś awangardą – zastanawiał się w Bytomiu Krzysztof Zanussi

błyskawicznie rozwijającym się świecie przypadła szczególnie duża rola. Pokoleniu, które wykonało wielki krok do przodu, zostawiając daleko w tyle swoich rodziców. Jednak z wszystkimi tego konsekwencjami, czyli zagrożeniem

tym, że mogą stać się ludźmi wykorzenionymi.

Spotkanie z Krzysztofem Zanussim było jedną z wielu propozycji Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, którzy trwał od 12 do 17 października w Bytomiu. **mf**

Cmentarz – zysk

TROSKA O GROBY.

Dla jednych to naturalna powinność, a nawet przyjemność. Dla innych – obowiązek i kolejny problem do rozwiązania.

tekst i zdjęcia

KLAUDIA CWOŁEK

kcwolek@goscnieдельник.pl

To nie jest łatwy temat. Parafia z natury ma służyć ludziom, nie oczekując rekompensaty finansowej. Tymczasem cmentarz, cała obsługa wokół niego, jest tą niewygodną częścią działalności Kościoła, w której jesteśmy zmuszeni do ustalenia pewnych zasad funkcjonowania i wysokości opłat – mówi ks. Arkadiusz Kinel.

Parafia św. Andrzeja w Zabrze, której jest proboszczem, ma aż cztery cmentarze z około 16 tysiącami grobów. Nad utrzymaniem porządku i przy obsłudze pogrzebów codziennie pracują tu cztery osoby, cztery kolejne dochodzą doraźnie. Żeby ogarnąć całość, proboszcz zatrudnia zarządcę cmentarzy, który prowadząc własną firmę, świadczy usługi dla parafii.

– Z góry założyliśmy, że cmentarz nie może funkcjonować na zasadzie prowizorki, że cały czas trzeba w niego inwestować – mówi ks. Kinel. – To mobilizuje także ludzi do troski o cmentarz i do regularnych opłat, a my ze swej strony zobowiązujemy się do sumiennego wykonywania usług.

– Często zdarza się tak, że na cmentarzu pojawiają się osoby, które oferują wykonanie jakichś



Takie tablice umieszczone są na wszystkich cmentarzach parafii św. Andrzeja w Zabrze

prac, bardzo wiele obiecują, nieraz podając się za grabarzy, a potem biorą zaliczki i znikają – mówi Mariusz Nowak, zarządcą cmentarzy parafii św. Andrzeja. – Bywa też tak, że coś próbują robić, ale przy okazji uszkadzają inne pomniki. Niestety, później nie sposób wyegzekwować odszkodowania, bo tak naprawdę nie wiadomo, od kogo – dodaje.

– My, dając rachunek, czujemy się odpowiedzialni za wykonaną pracę i jesteśmy gotowi do przyjęcia reklamacji. Nie ukrywam, że chcemy w ten sposób oraz przez konkurencyjne ceny wyeliminować pokątnych wykonawców – dorzuca proboszcz.

Za co płacimy?

Opłaty cmentarne budzą wiele emocji. Zdarzyło się nawet, że ktoś odwoływał się do kurii diecezjalnej i żądał przedstawienia podstawy prawnej do ich pobierania. Ks. Kinel wtedy wyjaśniał: – Parafia jest prawnym właścicielem cmentarza, odprowadza

stosowne podatki i ponosi koszty utrzymania. Bierze też na siebie konkretne obowiązki: wywozu śmieci, dostarczenia wody, dbania o drzewostan, alejki i ogrodzenie, naprawienie szkód, np. wynikających z dewastacji ogrodzenia. A za każdą z tych usług kryją się pieniądze. Sam wywóz śmieci i gruzu kosztuje ok. 3,5–4 tys. zł miesięcznie, a w okresie wiosennym i po Wszystkich Świętych – nawet 10 tys. zł.

W finansowaniu parafia bazuje na wpływach z trzech źródeł: opłat za miejsce na cmentarzu, pobieranych raz na 20 lat (250 zł za pojedynczy grób), opłat za postawienie pomnika (200 zł) oraz części opłaty za wykopanie grobu, które kosztuje 400 zł. Ponieważ na cmentarzu będącym własnością parafii św. Andrzeja odbywają się pogrzeby z czterech innych parafii Zabrze, proboszcz zrezygnował z kolekt na wywóz śmieci i opłatę za wodę. – Nie możemy tego zrobić, bo wtedy obciążalibyśmy kosztami utrzymania cmentarza

tylko naszych parafian – tłumaczy. – Zdecydowaliśmy także, że opłata od pomnika będzie u nas stała, a nie 10 proc. od jego wartości, jak przyjęło się gdzie indziej. Chodzi nam o to, żeby ludzie uczciwie płacili, a nie przynosili zaniżane rachunki. Myślę, że wyznaczone przez nas 200 zł jest sprawiedliwym rozwiązaniem, bo pomnik zwykle kosztuje dużo więcej niż 2 tys. zł. Zresztą zawsze jesteśmy otwarci na problemy finansowe wiernych i jeżeli ktoś o nich nam mówi, możemy obniżyć wysokość opłat.

Cennik tej i innych parafii jest porównywalny ze stawkami na cmentarzach komunalnych. – Opłata za miejsce wynosi 250 zł za pojedynczy grób, wykopanie grobu kosztuje 390 zł plus VAT, opłaty za postawienie pomnika są tymczasem wstrzymane – informuje Jan Wał, kierownik Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Gliwicach. Cmentarze te podlegają Urzędowi Miejskiemu i to on wyznacza ich budżet.

czy kłopot?

Dobro wspólnie

- Troska o groby to jest powinność, coś, co się zmarłym od nas należy - mówi Krystyna Kępka, która regularnie odwiedza cmentarz przy ul. Pokoju w Zabrze. - Młodsze pokolenie już nie dba tak o groby. Przyjdą raz na Wszystkich Świętych lub na jakąś rocznicę - ubolewa. Chwali za to nowe wybrukowane alejki. - Przedtem po deszczu nie można było przejść, tyle było błota. Teraz jest to bardzo ładnie zrobione.

Nie wszyscy jednak potrafią docenić wykonaną pracę. - Staramy się wyrobić przekonanie, że warto dbać o cmentarz, bo to jest miejsce, które zasługuje na ogromny szacunek. Nie jest to jednak łatwe - tłumaczy ks. Kinel. - Na przykład gdy brukowaliśmy cmentarz przy ul. Pokoju, codziennie wieczorem widziałem po kilka osób, które albo jeździły na rowerach, albo spacerowały z psami. Staralem się każdemu zwrócić uwagę i były przypadki, że ktoś przeprosił. Ale były wcale nierzadkie sytuacje, gdy ktoś miał jeszcze pretensje. To pokazuje brak zrozumienia i poczucia sacrum tego miejsca - mówi.

Kwestie sporne

- Najbardziej newralgiczną sprawą jest zwykle kopanie grobu - mówi Mariusz Nowak. - Mimo że sąsiednie groby zawsze zabezpieczamy folią, nie da się ich całkowicie uchronić przed zabrudzeniem. Potem oczywiście takie miejsce dokładnie sprzątam, ale mimo to nie ma zrozumienia dla charakteru tej pracy. Prosilibyśmy tutaj o większą wyrozumiałość, bo nie da się tego inaczej rozwiązać.

Wiele uwag zarządcy cmentarzy słyszą także na temat leżących liści.

- Drzewa wyglądają pięknie, ale jest z tym mnóstwo kłopotów - mówi Jan Wal, który zarządza cmentarzami z wyjątkowo bogatym drzewostanem.

- Wycięcie jednego drzewa to kwota 400 do 600 zł i potrzebna

jest do tego zgoda Wydziału Ekologii Urzędu Miejskiego - wylicza ks. Kinel. - Gdy wycinaliśmy prawie kilkadziesiąt drzew na trzech cmentarzach, od razu zostaliśmy zobligowani do przygotowania planu obsadzenia ich nowymi.

Drzewa to także problem rozsadzanych przez korzenie pomników i bezpieczeństwa tam, gdzie pnie są spróchniałe. Nie mówiąc już o liściach, które tak denerwują ludzi.

Sprzątanie grobów

Troska o pojedyncze groby należy do rodziny, ale w praktyce różnie to wygląda. - Na groby przychodzę przynajmniej raz w tygodniu, a jak jestem, to już sprzątam - mówi Anna Nowak, której rodzice pochowani są na cmentarzu św. Franciszka w Zabrze. Miejsce, którego dogląda, rezerwuje dla siebie i męża. Regularnie na tym samym cmentarzu można spotkać Krystynę Kuczyńską. - Już mam taki rytm - raz lub dwa razy w tygodniu.

Mąż umarł trzy lata temu, córka jest za granicą, zostałam sama - opowiada przy sprzątanu. - W zeszłym tygodniu pozbielałam cały worek liści - dodaje i ubolewa, że nie wszyscy przejmują się bałaganem.

- Gdyby każdy, kto ma kogoś pochowanego na cmentarzu, zadbął tylko o ten jeden grób i najbliższe otoczenie, wygląd cmentarza diametralnie by się zmienił. A często jest tak: u siebie posprzątam, ale śmieci już nie wyniosę do kontenera, podrzucę sąsiadowi, który ma grób bardziej zaniedbanej - mówi Mariusz Nowak.

Kto nie jest w stanie sam zająć się grobem, może taką usługę zlecić zarządcy lub firmie. Problem w tym, że koszt sprzątnięcia jest dla wielu zbyt wysoki.

- Nie ma dużego zapotrzebowania, to są pojedyncze osoby, które pytają o cenę i potem się wycofują - mówi Jan Wal. W MZGK w Gliwicach miesięczne sprzątnięcie (raz w tygodniu) od wiosny do jesieni bez kładzenia

zniczy i kwiatów kosztuje 60 zł plus VAT. Wyjściową kwotę 60 zł za miesięczną opiekę nad grobem w parafii św. Andrzeja można negocjować w zależności od potrzeb klienta. Natomiast ceny na rynku są bardzo różne, firmy proponują pakiety roczne i ulgi dla emerytów. Za jednorazowe sprzątnięcie pojedynczego grobu na Wszystkich Świętych możemy zapłacić 30 zł, ale niektórzy żądają nawet 70 zł.

Zarządcy apelują też o uregulowanie opłat za same miejsce na cmentarzu. - Od dwóch lat prowadzimy akcję dotyczącą przedłużenia rezerwacji. Na pomniki naklejamy informację, że kończy się okres opłacenia miejsca i rzeczywście mnóstwo osób się zgłasza, żeby albo przedłużyć rezerwację, albo z niej zrezygnować - tłumaczy ks. Kinel. - To jest niezbędny sposób czyszczenia cmentarza, bo w przeciwnym razie szybko mogłoby nam zabraknąć miejsca na pochówek, a takiej sytuacji chcemy uniknąć. ■



Dla Krystyny Kępki z Maciejowa sprzątanie grobów to przyjemność i relaks

Książka o bp. Maksymilianie Kallerze

Zawsze ludzi jednoczył

Rozmowa z ks. inf.
Pawłem Pyrchałą,
autorem książki
o bp. Maksymilianie
Kallerze

Ks. WALDEMAR PACKNER: Dlaczego zdecydował się Ksiądz napisać książkę o bp. Kallerze?

Ks. INF. PAWEŁ PYRCHAŁA: – Z dwóch powodów zacząłem interesować się bp. Maksymilianem Kallerem. Niewielu wie, że przyszły biskup Warmii urodził się w Bytomiu. Został ochrzczony w kościele Wniebowzięcia NMP, a w kościele Trójcy Świętej odprawił Mszę prymicyjną. Poznając jego życie, można stwierdzić, że bp Kaller wpisał się w długą tradycję wielkich śląskich duszpasterzy, choć sam pracował daleko od rodzinnego miasta. Poza tym fascynował mnie styl duszpasterski przyszłego biskupa, jego gorliwość, otwartość na wielonarodowość ówczesnej diecezji wrocławskiej, jego na wskroś nowoczesne metody pracy z wiernymi. Sądzę, że warto, nie tylko mieszkańcom Śląska, przybliżyć jego postać, tym bardziej że trwa jego proces beatyfikacyjny.

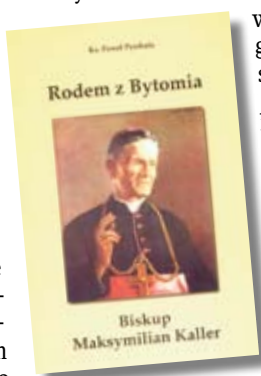
W książce napisał Ksiądz, że był on kapłanem, który zawsze jednoczył ludzi.

– Już jako młody kapłan doświadczył tego, że Kościół zawsze widzi na pierwszym miejscu człowieka, jego problemy i stara się mu jak najlepiej służyć, niezależnie od przynależności narodowej. Choć pochodził z niemieckiej rodziny, to z oddaniem



Ks. WALDEMAR PACKNER

pomagał Polakom, którzy pracowali jako żniwiarze na wyspie Rugia, gdzie ponad dwanaście lat był duszpasterzem. W czasie wojny uważany był za jednego z największych przeciwników faszyzmu. Na ochotnika zgłosił się jako duszpasterz do obozu



koncentracyjnego w Theresienstadt, gdzie znajdowało się wielu Żydów. Jego prośba została odrzucona. Jako biskup Warmii, aż do katorycznego zakazu, głosił kazania dla Polaków w języku polskim, którym biegle się posługiwał. Odwiedzając śląskie parafie, zawsze

mówił po polsku. Dla bp. Kallera najważniejsi byli wierni, nigdy polityka. Niestety, po wojnie niektórzy uważali go za germanizatora, co też stało się przyczyną jego zesłania do Niemiec.

W dość dramatycznych okolicznościach dwa razy musiał opuścić swoją diecezję.

– Najpierw, z związku z nadchodzącym frontem, został internowany i zmuszony przez gestapo

do opuszczenia diecezji. Ale gdy tylko ustały działania wojenne, pieszo wrócił na Warmię i mając na uwadze nowe realia, zamierzał organizować życie duszpasterskie. Wkrótce, po rozmowie z kard. Hlondem, otrzymał nakaz opuszczenia diecezji i Polski. W duchu posłuszeństwa, choć z ciężkim sercem, poddał się tej decyzji. Dwa lata później w Frankfurcie nad Menem zmarł na zawał serca. Miał 67 lat.

Pisząc książkę, odkrył Ksiądz wiele ciekawych faktów z życia bp. Kallera.

Ponad wszelką wątpliwość ustaliłem, gdzie znajduje się dom rodzinny bp. Kallera. Na szczęście nie został zburzony w czasie wojny, dziś jest to kamienica przy ul. Jainty 26–28, przed wojną Tarnowitzerstr. 14. Ponadto ustaliłem miejsce pochówku jego rodziców. Dziś na tym miejscu znajdują się groby nowych mieszkańców Bytomia, przybyłych ze Wschodu. ■

Ks. Paweł Pyrchała, „Rodem z Bytomia. Biskup Maksymilian Kaller”, Katowice 2008. Książka do nabycia m.in. w zarządkowej parafii św. Józefa oraz niektórych bytomskich parafiach.

zapowiedzi

Festiwal chórów

26 października, godz. 16.00, Zamek w Toszku – VII Powiatowy Festiwal Chórów.

Wielki Finał

Gliwickich Koncertów Promocyjnych, organizowanych przez Stowarzyszenie RYTM (www.strytm.pl) odbędzie się **26 października** od godz. 16.00 do 20.00 w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry).

KIK w Gliwicach

29 października, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i wykład o. Włodzimierza Zatorskiego, przeora klasztoru benedyktynów w Tyńcu, pt. „O medytacji chrześcijańskiej”.

KIK w Zabrze

29 października, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 18), godz. 18.45 – Msza św. z homilią i spotkanie z o. Leonem Knabitem pt. „Współczesne wyzwania duszpasterskie”.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

30 października, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach.

Wszystkich Świętych

1 listopada, godz. 14.00 – procesja z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz Centralny w Gliwicach, gdzie o godz. 15.00 odbędzie się nabożeństwo Słowa Bożego z homilią księdza biskupa i Różaniec za zmarłych.

Hospicjum im. Matki Teresy

zaprasza **3 listopada** o godz. 18.00 do kościoła św. Kamila w Zabrze przy ul. Dubiela 10 na Mszę św. w intencji zmarłych podopiecznych i wolontariuszy. ■